TYGODNIK
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rok jedenasty. **Nr. 51 i 52.** **Lwów, 30 Grudnia 1848.**

Wychodzi co sobota. Przedpłata dla odbierających w drukarni P. Pillera pod l. 98 4/4 we Lwowie wynosi rocznie 5 złr., na poczcie lwowskiéj 6 złr. 36 kr. a na wszelkich innych stacyach pocztowych 7 złr. 24. kr. m. k. Można także zapisywać się na Tygodnik po wszystkich księgarniach w kraju i za granicą, tudzież na wszystkich stacyach pocztowych w królestwie polskiem, w x. poznańskiem i w prowincyach rosyjskich. Prenumerować można każdego czasu, rocznie lub półrocznie.

Chmiel *)

Chmiel używa się do nadania piwu zapachu aromatycznego, przyjemnego smaku, tudzież własności zachowania się na czas długi bez zepsucia. Lecz aby powyższe napojowi temu, mógł nadać przymioty, powinien być jak najlepszego gatunku; w wyborze przeto i kupnie materyału takowego, nie można być dosyć przezornym.

Chmiel jest rośliną, która w klimacie naszym bardzo dobrze się udaje, natrafiać ją dość często można w stanie dzikim, mianowicie w zaroślach na gruncie wilgotnym i przy płotach rosnącą. Główki atoli chmielu takowego, które całą wartość rośliny stanowią, nie są nigdy tak dobrego gatunku, jak te, które roślina uprawiana wydaje, i właściwie nie powinny one do piwa być używane. Nie ulega przeto wątpliwości, że uprawa znacznie na ulepszenie gatunku i powiększenie plonu chmielu wpływa, tak jak to ma miejsce ze wszystkiemi niemal roślinami, które się w ogrodach pielęgnują.

Chmiel (h u m u l u s l u p u l u s L.) w układzie przyrodzonym mieści się w gromadzie roślin pokrzywowych (urticeae), w systemacie zaś Linneusza należy do roślin rozdzielno—płciowych (dioecia) t. j. iż kwiaty męskie i żeńskie na oddzielnych łodygach są umieszczone; pierwsze tworzą grona gałęziste, nieforemne, które wyrastają z kątów wyższych liści; drugie są kształtu konicznego, mniej więcej przedłużone, które g ł ó w k a m i chmielu zowią: składają się one z wielkiej liczby łuszczek liściastych, cienkich i tęgich, w kątach tych łuszczek znajdują się dwa kwiaty żeńskie, a te wydają dwa ziarna otoczone pyłkiem żółtym, ziarnistym.

*) Z dzieła T. J. Koncewicza o Piwowarstwie, 1847 r.

Tento p y ł e k ż ó ł t y jest najważniejszą częścią chmielu, i całą jego wartość w piwowarstwie stanowi. Jakoż doświadczenia przez pp. Payen i Chevalier czynione stwierdziły, iż pyłek ten gorzki, aromatyczny, nadaje niemal wyłącznie smak i zapach mocny chmielowi, i że od niego zależy po największej części skutek, jaki dodatek materyału tego, w piwie sprawia: listki bowiem główek, które nie były dotknięte przez ten proszek żółty, nie mają zapachu aromatycznego, liście zaś łodygowe i ogonki, jakie się w chmielu niedbale obrywanym natrafiają, szkodliwe są dla piwa: bo smak obrzydliwy napojowi temu nadają.

Pyłek ten nie w jednakiej w rozmaitych chmielach znajduje się ilości, a tem samem rzeczywista ich wartość jest bardzo rozmaita. Na zapewnieniu się o takowej wartości, tak trudniącym się kupnem, jako też uprawą chmielu, nader wiele zależy, podajemy więc sposób, jaki się do tego używa. Wziąwszy główki chmielu dostatecznie wysuszone, oddziela się największa część materyi obcych jaką w sobie zawierają, a następnie kładą się takowe na sicie o gęstej tkance z włosia, i ręcznie obrywają z listeczków, poczem wstrząsa się sito poruszając poziomo; pyłek w tym razie oddzielony przelatuje przez małe otwory, a listki na sitach pozostają. Postępowanie to ponawia się znowu z temiż samemi listkami i to tak długo, aż się proszek żółty w zupełności nie wydzieli. Przyczem zachować należy tę ostrożność, aby ile możności nie pokruszyć listków, które mogłyby przejść przez otwory sita, i na pozór stosunek owego pyłku powiększyć.

Chemicy francuscy Payen i Chevalier uskuteczni-

wszy w tym sposobie mechaniczny rozbior chmielu, z Niemiec, Francyi, Anglii, Belgii i Ameryki pochodzącego, znaleźli, iż takowy skoro jest starannie zebrany, w przecięciu biorąc, zawiera w 100 częściach

Pyłku żółtego	8 do 18	
Listków główkowych	92 — 82	
	100	100

Z główek chmielu w naszym kraju zebranych, otrzymałem pyłku 12. 5%, ale też główki takowe nie były dość starannie obrywane, a nadto pochodziły one z r. 1845, w którym częste deszcze niekorzystny wpływ na dojrzewanie chmielu wywrzeć musiały.

Wimmer, dyrektor instytutu agronomicznego w Schleisshejmie, rozbierając główki chmielu należycie od wszelkich obcych materyi oczyszczonego, znalazł w 100 częściach

Pyłku żółtego	20. 24
Listków główkowych	79. 76
	100. 00

W chmielu tym, który pochodził z okolicy Eichstädt w Bawaryi, ilość pyłku większa się okazała, niż w doświadczeniach powyższych; ale też Wimmer nie przestając na samem wstrząsaniu listków, do których pyłek mocno przylega, wypłókiwał je wodą, przezco zapewne znaczna część tkanki listkowej została z pyłkiem uniesiona.

Przez rozbiór chemiczny w 100 częściach chmielu znaleziono:

	W listkach główek.	W pyłku.
Lotnego oiejku chmielowego	0.00	0.12
Garbnika	1.61	0 65
Pierwiastku gorzkiego	4.68	3.01
Gumy	5.83	1.26
Żywicy	2.00	2.91
Włókna roślinnego	63.95	8.99
	78.07	16.94

Kolor chmielu może także posłużyć do poznania jego dobroci; jakoż przekonano się, iż chmiel zebrany przed dojściem do zupełnej dojrzałości, ma kolor jasnożółty nieco zielonawy, przez wysuszenie traci o ⅕ więcej na wadze, jak zupełnie dojrzały, a przy użyciu do piwa, takowemu napojowi smak przykry i nieprzyjemny nadaje. Chmiel który się zaraz po dojrzeniu zbiera, jest pięknego żółto-złotego koloru; taki odznacza się powszechnie przyjemnym zapachem i wiele w sobie pyłku żółtego zawiera. Wreszcie ten, który zapoźno został zebrany ma kolor brunatny i utracił już znaczną część swojej mocy, taki u znawców nie wiele ma pokupu. *)

Aby chmiel nie utracił cech po których się jego dobroć poznaje, potrzeba przy zbiorze z wielką postępywać starannością i nie rozpoczynać takowego tylko w czasie pogody, i gdy już rosa należycie obeschnie; a przystąpiwszy do tej czynności tylu mieć umówionych robotników, iżby ją jak najprędzej ukończyć: w takim bowiem razie chmiel dobrego jest gatunku i bez uszkodzenia zachowanym być może. Przeciwnie zebrany w czasie wilgotnym, łatwo pleśnieje, główki jego przybierają kolor ciemny, co jest oznaką nadpsucia.

Sam sposób zbierania wiele się może przyczynić do zmniejszenia wartości produktu w mowie będącego; a mianowicie, jeżeli główki obrywają się za krótko, tak iż część listków przez to odpada; tudzież, jeżeli przez niedozór i niedbalstwo robotników do tej czynności użytych, główki zostaną starte i z liściem łodyg jako też z innemi częściami pomięszane.

Jeżeli postępowanie przy zbiorze chmielu podwyższa lub zmniejsza jego wartość, niemniej ważny wpływ wywiera na dobroć produktu tego, sposób przechowania. W miarę jak się obrywają główki, przenosić je należy na strych koszami, zachowując wszakże tę ostrożność, aby za mocno nie były upakowane, przez coby się zagrzały: dla zabezpieczenia od takowego zepsucia, potrzeba chmiel do spichrza lub na strych zniesiony, natychmiast na jak najcieńsze rozpostrzec warstwy i codziennie za pomocą szufli i grabi mieszać, dopóki dostatecznie nie uschnie.

Gdzie są znaczne plantacye chmielu, a strychy nie mają dostatecznej obszerności, należy do rozpościerania produktu tego użyć plecionek lub płótna w ramach drewnianych, przy takiem urządzeniu nie-

*) W r. 1845 z powodu długo trwających mrozów wiosennych, wzrost i dojrzewanie rośliny tej znacznie się opoźniły; w Anglii przeto w niektórych miejscach wcale nie otrzymano chmielu: gdyż dla trudności w dostaniu robotników, zbiór musiałby się odbywać dopiero w parę tygodni po dojrzeniu, przez to wartość jego po największej części zostałaby straconą, zwłaszcza że i tak już czynność ta, przedłuża się aż do końca października, co się od najdawniejszych czasów nie przytrafiło.

równie więcej chmielu da się umieścić: gdyż plecionki te w całej przestrzeni strychu w niewielkiej od siebie odległości są pozawieszane. Atoli chmiel w temperaturze zwyczajnej wysuszony, po upakowaniu nawet, może uledz zepsuciu, osobliwie za nadejściem wiosny, dlatego to w tym czasie należy go próbować w pakach, do czego używają się pręty z drzewa suchego na jeden cal grube, a $2\frac{1}{2}$ stóp długie. Wsadzając pręt takowy w masę chmielu, o stanie jego suchości, i cieple przekonać się można, jeżeliby z prób na ten sposób zrobionych, okazało się, iż zagrzał się i zapach stęchlizny dał się w nim uczuć, natychmiast pakę rozciąć i przesuszyć chmiel należy.

Uszkodzeniom tego rodzaju nie ulega chmiel wysuszony w izbach czyli suszarniach cieplem sztucznem ogrzanych: na ten koniec rozsypuje się na płótnie rozpiętem w ramach, które aż pod sufit o stopę jedne nad drugiemi są pozawieszane, lub na stosownem z drzewa ułożone wiązaniu. Przy czem ta potrzebna jest ostrożność, aby ciepło izby 30° nie przechodziło, zresztą i tu, jak już powiedziano, starannie chmiel mieszać należy, a gdy ogónki główek nabędą znacznej twardości i łamliwości, jako też gdy listeczki z łatwością odrywają się i kruszą, można go uważać za dostatecznie wysuszony.

W Belgii, mianowicie w okolicach miasta Alost, gdzie jest wiele starannie pielęgnowanych chmielników, do suszenia chmielu urządzone są podobnego składu suszarnie, jak te, które przy robieniu słodu były opisane, z tą jednak różnicą, że powietrze ogrzane, wprost otworami w sklepieniu pieca znajdującemi się napływa, w miejsce zaś blachy podziurawionej, na której się słód rozpościera, do ułożonych poziomo sześciocalowych belek, przybijają się półtoracalowe łaty, w odstępach $2\frac{1}{2}$ do 4 linii wynoszących, na tychto właśnie łatach chmiel do ususzenia rozsypują. Suszarnie te nie są wprawdzie zbyt kosztowne, i suszenie na nich spiesznie się odbywa, wszelako wielkiej potrzeba pilności w kierowaniu ogniem, aby chmiel nie został uszkodzony i zresztą taki tylko materyał może być do palenia użyty, który dymu nie wydaje, a przynajmniej z pomiędzy drzew gatunków, nigdy żywicznych brać nie należy.

P a k o w a n i e. Po wysuszeniu zsypuje się chmiel na kupy i przez parę dni w zetknięciu z powietrzem zostawuje, aby przyciągnąwszy nieco wilgoci, nie kruszył się przy pakowaniu. Można osądzić kiedy chmiel dojdzie dostatecznej giętkości, rozcierając główki między palcami: jakoż, skoro takowe dostatecznie zwilgną, w takim razie czują się delikatnemi w dotknięciu i na proszek utrzeć się nie dają. Gdyby chmiel zanadto suchy wzięty był do pakowania, utraciłby część pyłku żółtego, a z nim zapach, smak i kolor sobie właściwy: co właśnie wartość jego stanowi; jeżeli zaś nie jest dosuszony, natenczas przybiera kolor brunatny i zapach nieprzyjemny stęchlizny, a tem samem do użycia nieprzydatnym się staje. Najlepiej nawet zebrany i wysuszony chmiel, nie zatrzyma na długo swojej dobroci, jeżeli się złoży w magazynie, chociażby jak najstaranniej zamkniętym i ciemnym, lub zwyczajnym sposobem lekko w worki się upakuje. Odpowiedniejsze przeto celowi jest postępowanie w Belgii, gdzie go w skrzyniach lub sąsiekach szczelnie przykrytych, przez przyciśnienie ciężarami pokryw, zachowują.

W Anglii, gdzie produkt ten stanowi ważną gałąź przemysłu i wielkie zysku właścicielom chmielników przynosi, używają do upakowania następującego sposobu: chmiel z potrzebnemi ostrożnościami wysuszony, kładą do worków z mocnego płótna, i jak najsilniej ugniatają: poczem ustawiwszy je pionowo, poddają pod działanie mocnej prasy o szrubach żelaznych, lub też pod prasę hydrauliczną; w skutek tego chmiel zmniejsza objętość, a na worku, który stanie się teraz za wielki, utworzą się liczne zakłady czyli fałdy.

Dla zapobieżenia aby chmiel nie nastroszył się znowu, skoro się prasa zwolni, wyciągają się mocno zakłady, jako też i cały worek, zszywają zbliżone części płótna jak najdokładniej, fałd tym sposobem utworzony zakłada się na worek, i brzegi jego również się do worka gęsto przyszywają; chmiel więc w tym razie, po wyjęciu nawet z pod prasy, nie może powiększyć objętości, i w tak ugniecionej pozostaje masie. *)

Przez takie ugniecenie listki główek w znacznej od siebie będące odległości, zupełnie się poniekąd stykają, a ztąd produkta lotne, będąc zabezpieczone

*) Na worki do chmielu najlepszego gatunku, jaki się do tak zwanego piwa angielskiego (ale) używa, bierze się płótno cienkie i gęste; obejmują one 1 1/2 cetnara; pośledniejszy zaś pakują w wantuchy z grubego, nakształt kanwy, płótna, które mieszczą po 3 cetnary.

od przeciągu powietrza, nie mogą się rozpraszać, podobnież i woda, która w stanie pary w powietrzu się znajduje, nie wywiera w tym razie na chmiel szkodliwego działania. Nie dziw przeto, że chmiel na tak zbitą masę ugnieciony, dłużej zachowuje właściwy sobie zapach i inne przymioty, jakiemi się świeżo po zebraniu odznacza; gdy tymczasem zwyczajnym zachowany sposobem, po roku już traci po największej części swą wartość, co dobrze maluje znane w Niemczech przysłowie: *że chmiel w pierwszym roku jest złotem, w drugim srebrem, a w trzecim ołowiem.*

Przysłowie to, da się nawet w części i do chmielu mocno w prasach ugniecionego zastosować, jakoż w Anglii przy lichych nawet zbiorach chmielu i pośledniejszym jego gatunku, przekładają świeży nad stary i takie bywa współubieganie się, że trzy razy wyższe ceny za niego ofiarują. Takie właśnie było zdarzenie w roku zaprzeszłym: bo gdy stary chmiel ofiarowano po $3^1/_2$ do 4 funtów szterlingów za cetnar, z ostatniego zbioru po 10 do 11 funt. wkrótce został rozkupiony.

Jeżeli przy tak starannem upakowaniu, traci chmiel z czasem na wartości, jakąż wartość mieć może chmiel nasz, który o kilkadziesiąt mil w wantuchach z rzadkiego płótna, w stanie nastroszonym bywa przewożony. I toć to jest przyczyną tak niewłaściwej w wielu browarach goryczy piwa, która w sobie nie ma nic przyjemnego i owszem często kroć obrzydliwy smak napojowi temuż nadaje: gdyż nie z pyłku, lecz z liści pochodzi, a nadto chmiel tak zwietrzały, w większej niż zwykle, musi być dodany ilości.

Za mocnem pakowaniem i ta jeszcze przemawia okoliczność, że chmiel nie zawsze dobrze się udaje. Powszechnie we dwudziestu latach, cztery najwięcej rachują dobrych zbiorów, sześć miernych, a dwa lichych: gdy przeto w latach nieurodzaju, ceny o wiele są wyższe, ci więc, co mają chmiel dobrze zachowany, na znaczne z jego sprzedaży, rachować mogą zyski.

Zarys projektu ustawy gminnej.

(Dokończenie.)

II. Projekt ustawy gminnej prowizorycznej.

1) Gromadę jedną stanowią wszyscy powołani do obowiązków obywatelskich na mocy prawa, mający siedzibę cywilną (domicil civil) w obrębie jednej wsi tabularnej, i w obrębie gruntów do tej wsi zagranicznych.

Okrąg miejski odpowiada gromadzie wiejskiej.

2) Gromady składające obecnie jedno Dominium i okręgi należące do jednego miasta, tworzą jedną Gminę.

3) Każden obywatel i każden krajowiec, musi być do jednej Gromady albo do jednego okręgu miejskiego wpisany, ani do więcej jak do jednej wpisany być nie może.

Do obowiązków obywatelskich tylko w tej Gromadzie albo w tym okręgu powołany być może, w której ma siedzibę cywilną.

4) Na czele każdej Gromady i każdego okręgu miejskiego, znajduje się Rada gromadzka (czyli okręgowa), wychodząca z wyborów obywatelskich powszechnych, bezpośrednich, w stosunku 1 na 10.

Wójta gromadzkiego (albo okręgowego) wybiera Rada gromadzka (albo okręgowa) na rok jeden z pomiędzy wszystkich osiadłych w Gromadzie (lub okręgu). Jedna trzecia część Rady losem naznaczona podlega corocznie nowym wyborom.

5) Na czele Gminy jest Rada gminna, składająca się ze wszystkich Wójtów gromadzkich (albo okręgowych), i z $^1/_5$ radzców delegowanych corocznie od Rady każdej.

Prezyduje w Radzie gminnej Urzędnik sądowy mianowany przez najwyższy Sąd krajowy, i tylko przez tenże Sąd odwołalny w skutek dowiedzionego przestępstwa.

6) Prezes Rady gminnej prezyduje w Sądzie przysięgłych Gminy i w Radzie administracyjnej Gminy, zważa by Rady gromadzkie (albo okręgowe) działały stosownie do praw — i pośrednikiem jest pomiędzy pojedynczemi Radami a Władzą wykonawczą tudzież Sądami wyższemi.

7) Rada gminna jest Radą administracyjną, sądem przysięgłych, sądem pokoju dla spraw cywilnych i sądem instrukcyjnym dla spraw karnych. Nie zagodzone sprawy cywilne i kwalifikowane przestępstwa odsyła przed sądy obwodowe. Rada gminna dozoruje żeby Gromady (lub okręgi) utrzymywały należycie drogi uboczne, szkółki i budynki publiczne; rozdziela na Gromady (lub okręgi) wotowane na Gminę kontrybucye, wybiera z pomiędzy członków swoich delegowanych do Rad obwodowych.

8) Prezes Rady gminnej jest naczelnikiem straży narodowej w Gminie. On jeden ma styczność niepodległą z Władzami wykonawczemi, od których Rady gminne, gromadzkie i okręgowe żadnych nie mogą przyjmować komunikacyi.

9) Płacę Prezesa R. G. dostarcza Sąd najwyższy: płacę Radzców G. dostarczają kontrybucye gminne.

10) Rachunek kasy gminnej corocznie Radom gromadzkim i okręgowym przedstawiony być musi.

11) W Gromadzie (albo w okręgu) do obowiązków obywatelskich powołani być mają jedynie obywatele krajowi płci mężkiej, w latach od 20 do 70, mający jakąkolwiek posiadłość nieruchomą, albo żyjący z kapitałów w papierach publicznych, albo utrzymujący się z dzierżawy lub rzemiosła na własny rachunek prowadzonych, albo żyjący z umysłowej pracy. Nie czyniący żadnemu z tych warunków zadosyć, do żadnych obowiązków obywatelskich powołani być nie mogą, jak długo tych warunków nie dopną. Wchodzący do służby jakiejkolwiek podległej władzy wykonawczej, uwolniony zostaje od obywatelskich obowiązków.

12) Obowiązkami obywatelskiemi są: podatkowanie, służba zbrojna, służba polityczna w Gromadzie i na wezwanie Gromady: (wybory, posłowanie, zasiadywanie w Radach i sądach obywatelskich i t. d.)

13) Żaden członek Gromady (lub okręgu) nie może powołanym być do jakiegobądź obowiązku, jak tylko przez swoją Radę gromadzką (albo okręgową) lub za tejże pośrednictwem.

14) Rada gromadzka (okręgowa) łączy w sobie władze administracyjne i sądowe, będąc udzielną w tem wszystkiem co się tyczy wyłącznie Gromady. Ulega jednak prawom krajowym, które za pośrednictwem delegowanych posłów uchwaliła.

Rada gromadzka rozdziela na członków Gromady kontrybucye i podatki na Gromadę przyzwolone, te wybiera i do kasy Gminy i obwodowej wnasza; wotuje, rozdziela i wybiera kontrybucye na rzecz Gromady, administruje majątek gromadzki i z niego roczne rachunki składa; polecenia dawane przez Prezesa Gminy, w imieniu Prawa wykonywa; stanowi sąd pokoju dla sporów gromadzkich, utrzymuje policyę własności, bezpieczeństwa i obyczajów; aresztowanych w przeciągu 24 godzin do aresztu Gminy odsyła. Przestępstwa mniejsze sądzi pod laską Wójta, stosując się do praw policyjnych. Zasiaduje regularnie co drugi dzień, a w potrzebie przez Wójta bywa zwołaną. Raz w tygodniu w dniu naznaczonym wybiera i posyła $1/5$ członków swoich wraz z Wójtem do posiedzenia w Gminie.

15) Przy obradach gromadzkich, ma prawo być przytomny każden nie należący do Rady, jeżeli przedmiot obrady ma styczność z jego osobą lub własnością. Równe ma prawo proboszcz miejscowy, który wszelako do Rady wybrany być nie może. Przytomni na mocy prawa powyższego, mają tylko głos doradczy. Nauczyciel szkolny jest sekretarzem przy posiedzeniach.

16) Wójt i Radzcy gromadzcy żadnej nie dostają płacy, prócz wynagrodzenia kosztów na gminne posiedzenia łożonych, które płaci kasa Gminy.

17) Budynki w Gminie być muszą utrzymywane kosztem Gminy: budynek radny z pomieszkaniem dla prezesa, kancelaryą, salą obrad, aresztem, depozytem gminnym a to w głównej Gromadzie.

18) Budynki w Gromadzie utrzymywane kosztem Gromady: budynek szkolny służący zarazem Radzie gromadzkiej, areszt i depozyt gromadzki z przyległym odwachem, kościół, plebania, mieszkanie nauczyciela.

19) Każda Gromada obowiązana utrzymywać polowego, pastucha, policyanta.

20) Utrzymywanie księży i naucycielów przedmiotem być ma obrad Zgromadzenia narodowego w każdym razie.

Słowo końcowe.

Główne punkta, cechujące projekt powyższy, są:

1) Uważanie Gromady jako pierworodnej jednostki politycznej, będącej źródłem udzielności i samodzielności społecznej; zaś uważamy Naród jako zebranie Gromad, obdarzone delegowaną przez Gromady wszystkie udzielnością. Na tem zdaniu opierać się musi wyzwolenie Gromad z dotychczasowego jarzma centralizacyi administracyjnej. Jeżeli bowiem uznawać będziemy Naród jako jednostkę polityczną, a Gromady jako ułomki, więc nie będziemy mogli uchylić systematu centralizacyi, będącego zawsze niewolą dla Gromad, czy tam na szczycie społecznego związku znajduje się monarcha czy sejm prawodawczy. Jak długo zaś Gromady nie zostaną wyzwolone, tak długo lud w powszechności wolności nie pozna, nie pokocha, ani jej bronić nie będzie.

2) Drugi punkt odznaczający się jest, że praw politycznych nie uznajemy żadnych, lecz tylko obowiązki, stosując się w tem do zdania ludowego. Albowiem prawa: tak zwane głosowania do wyborów, posłowania, zasiadania w sądach i radach, służenia w strażach narodowych i t. p. mogą być dla ludzi majętniejszych, wykształconych, albo ambitnych prawami, ale dla ludzi żyjącyck z dziennej pracy i niemających innej nad zarobek dzienny ambicyi, są ciężkiemi, kosztownemi obowiązkami a nie prawem żadnem. Tak naprzykład głosowanie do wyborów w okręgu, gdy miłe bydź może obywatelowi, którego osobista nie żywi praca, jest przeciwnie utratą zarobku dziennego dla wieśniaka. Skutek tego albo przekupstwo, albo nie głosowanie i zwichnięcie zasad reprezentacyjnych. Wychodząc z tego prawdziwie demokratycznego stanowiska, projektujemy uwolnienie proletaryuszów (gdzie tacy są) od wszelkich jakiegobądź rodzaju obowiązków, ograniczających wolność pracowania, zarabiania i wzniesienia się do własności przez oszczędzanie zarobków. Jesteśmy przekonani, że ten wniosek jest na sprawiedliwości oparty: bo związek obywatelski, dający w teraźniejszym składzie tylko własności przedmiotowéj opiekę swą, niepowinien żądać posług od niemających własności rzeczowéj żadnej. Jesteśmy przekonani, że w tym wniosku jest sposób jedyny zaradzenia szerzeniu się proletaryatu nędznego.

3) Cechuje potrzecie projekt nasz, uwolnienie od obowiązków obywatelskich, urzędników administracyjnych i wojskowych. Zdaje nam się, że niepotrzeba na to dowodu, że podległy rozkazom władzy wykonawczej, przestał tém samém mieć uczęstnictwo w u dzielności obywatelskiéj, a zatém obowiązków do tej udzielności przywiązanych pełnić nie może.

4) Naostatek różni się obecny Projekt od innych tém, że ustanowieniem urzędnika sądowego na czele Gminy łamać usiłujemy łańcuch wpływów administracyjnych. Kierowało nami szczególnie przekonanie, że na tém zależy rozwój wolności najbardziéj, ażeby wzrastająca Władz sądowych działalność coraz więcéj zastępowała działalność Władz administracyjnych

---

Protokół

Posiedzenia Komitetu nieustającego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, we Lwowie dnia 6 grudnia 1848 roku odbytego, pod przewodnictwem Kazimierza Hrabi Krasickiego Zastępcy Prezesa.

W dniu wyżej wspomnianym, o godzinie 11 zrana, zgromadzili się w zwykłem miejscu posiedzeń następujący Członkowie Komitetu i ich Zastępcy, jako to: Xdz Antoni Klima, Władysław Biesiadecki, Mieczysław Darowski i Ignacy Nikorowicz.

§. 1. Po zagajeniu posiedzenia przez Zastępcę Prezesa, Xdz Klima przedkładał powody, dla których nie może pomieścić większej liczby uczniów w Zakładzie gospodarstwa wzorowego w Łopusznej na rok bieżący, w przyszłym zaś roku gdyby można było postawić dwa domki, każdy na 12 uczniów, po 3 uczniów w izbie, mogłaby się liczba ich podnieść do 25, a nawet i do 30, jak Zastępca Prezesa sobie życzy. Co zaś do uwagi P. Mieczysława Darowskiego, jakoby lepiej było urządzić jeden wielki budynek o kilku salach, do pracy naukowej i na sypialnię przeznaczonych: boby i opał i oświetlenie taniej wypadło; Xdz Klima, obstając przy swem dawniej wyrzeczonem już zdaniu, że koszarowe życie uważa za szkodliwe dla młodzieży, przytoczył i tę ważną okoliczność iż miejscowość folwarku w Łopusznej nie pozwala na postawienie obszernego budynku z niewielkim kosztem. Radzi więc ażeby Towarzystwo nasze, nie będąc w stanie same łożyć kosztów na postawienie potrzebnych budynków, udało się w tym względzie z prośbą do członka swego czynnego Alfreda hr. Potockiego, właściciela Łopusznej.

Uchwała I. Napisać do Hr. Alfreda Potockiego z prośbą o pomoc w postawieniu potrzebnych budynków w Łopusznej.

§. 2. Zastępca Prezesa referował podanie Jana Sylwestra, ukończonego słuchacza 2go roku praw, do l. 394, który uprasza o przyjęcie siebie do Zakładu gospodarstwa wzorowego w Łopusznej, a gdyby tego roku dla szczupłości pomieszkania przyjętym być nie mógł, aby mu wolno było dochodząc być uczęstnikiem udzielanych nauk. Mając wzgląd na chęć kandydata poświęcenia się zawodowi gospodarskiemu, Referent mniemał, iż zważywszy na potrzebę kraju, Komitet powinien dopóty podobnego frekwentowania dozwalać, dopóki stosowne ubikacye otworzone nie będą, z obowiązkiem jednakże poddania się pod wszelkie przepisy, jakie w rzeczonym zakładzie istnieją.

Xdz Klima protestował jak najmocniej przeciw przyjmowaniu externistów, z których tylko kłopot i nieprzyjemność urośćby mogły.

M. Darowski był zdania że Komitet nie może i nie powinien zabraniać przypatrywać się nauce i pracom gospodarczym w zakładzie. Wszak za granicą we wszystkich instytutach publicznych są dobrowolni słuchacze, przez jakiś dowolny czas w nich bawiący.

W. Biesiadecki: w Łopusznej jest to fizyczne niepodobieństwo, bo folwark o ½ mili ode wsi odległy.

Uchwała II. Prośbie Pana Jana Sylwestra niepodobna w bieżącym roku zadosyćuczynić.

§. 3. Xdz Klima robi wniosek względem utrzymania P. Stokłosińskiego, żądając ażeby Towarzystwo nasze za wikt onemuż w zakładzie dawany wynagrodziło Xdzu Klimie i przeznaczyło pewną kwotę miesięcznie na ten cel: gdyż utrzymanie P. Stokłosińskiego byłoby inaczej dla zakładu ciężarem.

Zastępca Prezesa wezwał niżejpodpisanego Zastępcę Sekretarza do odczytania uchwał komitetu z d. 30 sierpnia i 25 października, tyczących się przyjęcia do Zakładu p. Stokłosińskiego, potem zapytał Komitetu: czy te uchwały są obowiązujące Xdza Klimę? Odpowiedź większością głosów wypadła że są obowiązujące. Zastępca Prezesa tedy aby nie obalać dziś tego, cośmy wczoraj uchwalili, robi wniosek ażeby prosić Xdza Klimę, iżby do przyszłego ogólnego zgromadzenia, które najdalej za 2 miesiące nastąpi, przyjął na siebie utrzymanie P. Stokłosińskiego: bo tylko ogólne zgromadzenie może uchwały komitetu znosić.

Uchwała III. Zgodnie z wnioskiem Zastępcy Prezesa.

§. 4. Zastępca Prezesa zawiadamia Komitet iż P Edward Dulski dla słabości oczu nie jest w stanie obowiązkom Członka komitetu zadosyć uczynić i prosi o uwolnienie siebie od zasiadania w Komitecie.

Uchwała IV Wzięto do wiadomości.

§. 5. Zastępca Sekretarza donosi że P. Kasper Stokłosiński, nauczyciel w Zakładzie gospodarstwa wzorowego w Łopusznej, przedkłada spis rzeczy do aparatu chemicznego należących, a do wykładu początków chemii potrzebnego, z prośbą o ich sprowadzenie.

Uchwała V. Profesor Shoklitz zajmie się zamówieniem wspomnionego aparatu.

§. 6. Xdz Antoni Klima czyta swoje sprawozdanie z toku debaty nad pytaniem: Czy podwyższenie cła dotąd istniejącego na wprowadzoną rogaciznę zagraniczną do państwa Austryackiego może się przyczynić do dźwignienia chowu rogacizny krajowej? Debata ta prowadzoną była, w skutek uchwały zgromadzenia z d. 30 czerwca 1846 roku, w komisyi osobnej do trutynowania tej tak ważnej kwestyi wyznaczonej.

Uchwała VI. Tak to sprawozdanie jak i zdania pojedyńczych komisarzy, wydrukować w VI tomie Rozpraw Towarzystwa, ze stosownym wstępem.

Na tem zakończyło się posiedzenie i protokół zamknięty został. Lwów d. 6 grudnia 1848 r.

Widziałem Krasicki. Stanisław Przyłęcki.

Nowy sposób gotowania kartofli.

Oskrobane kartofle wsypują się w garnek, bez wody, przykrywa blaszaną pokrywą i przewróciwszy wraz z niemi do góry dnem garnek, wstawia się w piec gorący. W nim, stosownie do rozgrzania, najmniej godzinę pozostać muszą; a w ciągu tego czasu ugotują się we własnej parze, przez co nadzwyczaj mają na smaku zyskiwać: woda bowiem, zwykle dodawana, zawsze niekorzystny wpływ na smak kartofli wywiera.

Olejna farba na posadzkę.

Posadzce sosnowej lub dębowej chcąc nadać połysk i kolor podobny do drzewa palisandrowego, użyć na każdy funt oleju lnianego po dwa łóty sproszkowanej gleity ołowianej. Gotuje się lakier i dodaje się jeszcze doń asfaltu amerykańskiego, na ogniu stopionego, połowę tej ilości jaką już na wagę wynosi lakier. Tym pokostem ogrzanym aż do zagotowania smaruje się posadzka dopóty, aż w nią wsiąkać przestanie, a drzewo nabierze wyżej wspomnionego koloru. Jeżeli kolor ma być jaśniejszy, trzeba przymieszać terra di Sienna. Tak zaprawionej posadzki nie trzeba szurować, tylko zmywać ją mokrą ścierką, a wtedy i wilgoć nie pozostanie: gdyż udzielona ze ścierki prędko wyschnie

Sposób czyszczenia wełnianych sukni.

Prostego tytoniu zagotuj w kwarcie wody. W tym odwarze, dopóki jeszcze gorący, maczaj ostrą szczotkę i czesz suknię, na przemian maczając szczotkę, aż ją ciecz dobrze przejmie. W końcu wyczesz suknię w kierunku barwy czyli kutneru i powieś aby wyschła. Okaże się potem suknia tak czysta i tak połyskowna jak tylko żądać można i nie zatrzyma woni tytoniu.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY NA
HISTORYĄ NATURALNĄ,

w języka polskim, obejmującą wszystkie wielkie działy przyrody: a mianowicie: I. Dział Zwierząt (Zoologją). II. Dział Roślin (Botanikę). III. Dział kopalin (Minerologją i Geologją w krótkości).

Książka ta ułożona jest dla szkolnego i domowego użytku młodzieży,

a wypracowana podług najlepszych źródeł, jako: Milne-Edwardsa, A. Jussieu, F. Beudanta, Okena Kluka, Jarockiego, Czerwiakowskiego, Wagi i t. d.

Poświęcając się oddawna zawodowi nauczycielskiemu, wiem z doświadczenia, ile trudności doznają uczniowie przy braku książki naukowej; — chcąc przeto młodzieży uczynić przysługę i ułatwić jej naukę Historyi naturalnej, wydaję takową w odczytach. Książka ta wyjdzie w dwóch częściach, i obejmie wszystko, co obecnie w jej zakres wejść powinno, a istotnie potrzebném i użytecznem być może. Pracując z zamiłowaniem w tak ważnym i pięknym przedmiocie, mam nadzieję, że przy wytrwałości i dobrej chęci, przedsięwzięciu memu choć w części odpowiem. Dzieło to wyniesie do 28 arkuszy druku w 8ce z dwiema tablicami litografowanemi. Terminologja dodana będzie w trzech językach: francuzkim, niemieckim, i łacińskim. Pierwsza część, zawierająca ogólne wiadomości z Anatomii, Fizyologii i całą Zoologję, opuści prassę z końcem Stycznia 1849. Prenumerować można w księgarni J. P. Milikowskiego we Lwowie.

Cena prenumeraty na całe dzieło wynosi: 1 złr. 36 kr. mon.konw. — Ktoby sobie życzył powziąść bliższą wiadomość lub zechciał udzielić światlej rady podpisanemu, o którą najuprzejmiej uprasza, raczy się zgłosić przy ulicy Sikstuskiej pod Nr. 631 na drugiem piętrze.

Hipolit Witowski.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
NA
PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Z nowym 1849 rokiem przesięwziąłem wydawać dziennik pod tytułem: **Pamiętnik gospodarski.**

Pismo to, poświęcone wyłącznie gospodarstwu, przemysłowi i ekonomii politycznej, wychodzić będzie cztery razy na miesiąc, numerami arkuszowemi, drukiem wyraźnym i czytelnym, z dodaniem podług nadarzającej się potrzeby drzeworytów lub rycin, rzecz objaśniających.

Zapewniwszy sobie czynną pomoc kilku współpracowników, oraz licząc na dzielne wsparcie ze strony szanownego naszego Towarzystwa gospodarskiego, któremu otwieram stałą kolumnę w Pamiętniku na umieszczanie Protokołów posiedzeń Komitetu i innych jego publikacyi, do podniesienia gospodarstwa krajowego zmierzających, mam nadzieję, iż przedsiębierstwem tem ja kążkolwiek krajowi przysługę uczynię.

Przedpłata roczna dla odbierających w miejscu wynosi 5 złr., z przesyłką zaś pocztą i kopertowaniem 6 złr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się we Lwowie w biurze Redakcyi pod l. 881 $\frac{1}{4}$ (na ulicy poprzecznej z Szerokiej na Chorążczynę idącej) a na prowincyi i za granicą po wszystkich xięgarniach i stacyach pocztowych.

Gdy rozporządzeniem ministeryalnem zniesioną została opłata pocztowa od przesyłki pieniędzy prenumeracyjnych na wszystkie dzienniki krajowe, chcący prenumerować Pamiętnik gospodarski, mogą zatem nadsyłać przedpłatę wprost pod adresem moim, **do redakcyi Pamiętnika gospodarskiego we Lwowie nr. 881 $\frac{1}{4}$**, z tym znakiem: "przedpłata na Pamiętnik gospodarski„ wymieniając przytem stacyę pocztową, na której życzą sobie pismo to odbierać.

We Lwowie, dnia 20 grudnia 1848 r. **Stanisław Przyłęcki,**
Zastępca Sekretarza Towarzystwa gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor *Stanisław Przyłęcki.* *Nakład i druk Piotra Pillera.*